

Sygn. akt III K 27/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Marek Buczek

SSO Daniel Strzelecki

Ławnicy Adam Bogulak, Roman Czarnecki, Jan Padewski

Protokolant Małgorzata Zawadzka

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze Sebastiana Ziembickiego

po rozpoznaniu w dniach: 2 czerwca 2016 r. oraz 26 lipca 2016r.

sprawy karnej

(...) ur. (...)

w K. syna Z. i D. zd. S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 15 listopada 2015 roku w K., województwo (...), w mieszkaniu położonym przy ulicy (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawił życia M. F. w ten sposób, że wielokrotnie zadawał jej uderzenia pięścią w okolice głowy i po całym ciele, wskutek czego doznała ona obrażeń ciała w postaci licznych podbiegnięć krwawych na całym ciele, złamania żebra VIII po lewej stronie, małego krwiaka podtwardówkowego po prawej stronie, krwiaka krezki jelita grubego oraz obrażenia w okolicy śledziony i nerki lewej z następowym masywnym krwotokiem wewnętrznym do jamy brzusznej, skutkujących jej zgonem,

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk

I. uznaje A. K. za winnego tego, że w dniu 15 listopada 2015r. w K. przewidując możliwość spowodowania śmierci M. F. i godząc się na to zadał jej uderzenia po całym ciele powodując obrażenia ciała w postaci: licznych podbiegnięć krwawych, otarć naskórka i krwiaków na całym ciele, w tym krwiaka małżowiny usznej prawej o wymiarach 4 x 2,5 cm, krwiaka podtorebkowego ogona trzustki, krwiaka podtorebkowego górnego bieguna nerki lewej, krwiaka krezki jelita grubego w okolicy zgięcia śledzionowego jelita, krwiaka okolicy wnęki śledziony z krwiakiem i rozerwaniem więzadła śledzionowo przeponowego z krwotokiem do jamy otrzewnowej, krwiaka podtwardówkowego po stronie prawej, wylewu krwi podpajęczynówkowego w okolicy skroniowej prawej i śladów krwi w komorach mózgu, złamanie VIII żebra po stronie lewej na skutek których M. F. poniosła śmierć, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 14 (czternaście) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca dowody rzeczowe:

- A. K.: telefon komórkowi marki M. wraz z kartą SIM i spodnie męskie koloru granatowego marki (...) i slipy męskie wielokolorowe,

- Z. F.: komputer A. (...), telefon komórkowy N., kalendarz z 2015 roku, obrus biały w różowe kwiaty z widocznymi plamami koloru czerwonego, kołdrę z brązowymi plamami, poduszkę jasiek koloru niebieskiego z plamami koloru brązowego, majtki koloru czarnego, biustonosz koloru różowego, skarpetki koloru różowego, chustę koloru szarego z plamami, legginsy koloru czarnego, spodnie jeansowe niebieskie z paskiem, bluzę dresową koloru ciemnego z jasnymi pasami na rękawach, bluzę z długim rękawem koloru czarnego oraz bluzę z długim rękawem koloru zielonego;

III. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu A. K. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 15 listopada 2015r. do dnia 29 lipca 2016r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. Ł. koszty nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu oskarżonemu A. K. w kwocie 1020 zł oraz dalsze 234,60 zł podatku od towarów i usług;

V. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia A. K. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Od około sierpnia 2015r. 30 – letni A. K. zamieszkał z 32 – letnią M. F. w jej mieszkaniu, znajdującym się przy ul. (...) w K.. M. F. w 2014r. rozstała się z konkubentem D. N., z którym miała dwóch synów. W listopadzie 2014r. Sąd Rodzinny w Kamiennej Górze ograniczył władzę rodzicielską M. F. nad dziećmi i umieścił je w rodzinnym domu dziecka. Przyczyną takiego stanu rzeczy było nadużywanie alkoholu przez M. F..

Dowód: zeznania Z. F. k. 48-49, k. 85-85v., wyjaśnienia A. K. k. 109-110, k.116-117, kserokopia akt Sądu Rodzinnego w Kamiennej Górze k. 133-171.

Pożycie A. K. z M. F. od początku układało się źle. A. K. był uzależniony od narkotyków oraz od alkoholu. Pod ich wpływem stawał się agresywny, wszczynał awantury z M. F., w trakcie których wulgarnie ją wyzywał, zdarzało się również, że stosował wobec niej przemoc fizyczną. Miały miejsce sytuacje, że nazajutrz, kiedy wytrzeźwiał, nie pamiętał tych zdarzeń, informowała go o nich pokrzywdzona. M. F. była także osobą uzależnioną od alkoholu, jednakże po jego spożyciu zachowywała się spokojnie, nie dążyła do konfrontacji z konkubentem.

Dowód: zeznania I. R. k. 6-8, k. 86v.- 87, zeznania R. Ś. k. 41-42, k. 87-87v., zeznania I. K. (1) k. 51-52, k. 86, zeznania A. D. k. 44-45, k. 85v.-86, zeznania Z. F. k. 48-49, k. 85-85v., wyjaśnienia A. K. k. 109-110, k.116-117.

W dniu 15 listopada 2015r. około godz. 15 M. F. wyszła z mieszkania i udała się do miejsca zamieszkania babci A. K. – Z. S., która przygotowała dla nich sałatkę. Z kolei A. K. na osiedlu przy ul. (...) spotkał się ze znajomym W. F., z którym wypił piwo oraz „setkę” wódki. Po pewnym czasie doszła do nich M. F.. Wspólnie wypili jeszcze po jednym piwie, a następnie W. F. poszedł do domu. Z kolei M. F. i A. K. udali się do sklepu spożywczego, gdzie zakupili jeszcze kilka piw i coś do jedzenia. W drodze powrotnej spotkali znajomego M. C., z którym także wypili po jednym piwie. Po pewnym czasie doszedł do nich W. F. jak również wujek A. K. R. S..

Dowód: zeznania Z. S. k.54, k. 90-91, zeznania M. C. k. 260-261, k. 88v., zeznania W. F. k. 92, k. 89- 89v., wyjaśnienia A. K. k. 109-110, k.116-117.

Około godz. 18 A. K. wraz z M. F. rozstali się z mężczyznami i powrócili do domu. Oboje znajdowali się wówczas pod wpływem alkoholu. Po upływie około jednej godziny A. K. zaczął wulgarnie wyzywać M. F., zarzucał jej, że nie chce z nim odbywać stosunków seksualnych, krzycząc „Ty k..wo, ty nigdy nie chciałaś się ze mną kochać. Nigdy, nigdy, nigdy”. Pokrzywdzona zaprzeczała temu, jednakże A. K. nie zważał na jej słowa. Oskarżony rozbił o podłogę szklany przedmiot, a następnie krzyczał do M. F. pytając, czy „ma jeszcze coś rozbić?”. Pokrzywdzona mówiła, aby tego nie robił.

Dowód: zeznania I. R. k. 6-8, k. 86v.- 87, częściowo wyjaśnienia A. K. k. 109-110, k.116-117.

W pewnym momencie A. K. zaczął uderzać pokrzywdzoną z dużą siłą po całym ciele, w szczególności atak kierując na jej głowę i twarz, powodując obrażenia ciała w postaci: licznych podbiegnięć krwawych, otarć naskórka i krwiaków na całym ciele, w tym krwiaka małżowiny usznej prawej o wymiarach 4 x 2,5 cm, krwiaka podtorebkowego ogona trzustki, krwiaka podtorebkowego górnego bieguna nerki lewej, krwiaka krezki jelita grubego w okolicy zgięcia śledzionowego jelita, krwiaka okolicy wnęki śledziony z krwiakiem i rozerwaniem więzadła śledzionowo przeponowego z krwotokiem do jamy otrzewnej, krwiaka podtwardówkowego po stronie prawej, wylewu krwi podpajęczynówkowego w okolicy skroniowej prawej i śladów krwi w komorach mózgu, złamanie VIII żebra po stronie lewej.

Dowód: opinia sądowo – lekarska sporządzona przez biegłego W. G. k.175-182, uzupełniająca opinia sądowo – lekarska złożona na rozprawie przez biegłego W. G. k.105 - 106v., częściowo wyjaśnienia A. K. k. 109-110, k.116-117.

Po ataku oskarżonego M. F. straciła przytomność, ale jeszcze żyła. Z kolei A. K. zasnął. Po przebudzeniu zauważył, że pokrzywdzona nie daje oznak życia. Wówczas zaczął krzyknąć, aby się obudziła, wstała, sprawdził jej puls. Z uwagi na brak reakcji M. F., A. K. zadzwonił do swojej babci Z. S., informując ją o tym, że „G. coś się stało i nie oddycha”. Wówczas babcia poradziła mu, aby wezwał pogotowie. Po zakończonej rozmowie A. K. usiłował jeszcze reanimować pokrzywdzoną, jednakże kiedy zaczął uciskać jej klatkę piersiową, z jej ust wypłynęła krew. Dopiero wtedy A. K. wezwał na miejsce karetkę pogotowia. Oczekując na jej przyjazd, połał jeszcze M. F. zimną wodą, licząc na to, że się „ocknie”.

Dowód: uzupełniająca opinia sądowo – lekarska złożona na rozprawie przez biegłego W. G. k.105 - 106v., wyjaśnienia A. K. k. 109-110, k.116-117.

Po przyjeździe zespołu ratunkowego, lekarz stwierdził zgon M. F.. Przyczyną śmierci pokrzywdzonej był tępy uraz brzucha z uszkodzeniem więzadła śledzionowo przeponowego w okolicy wnęki śledziony z następowym krwotokiem do jamy otrzewnej i wstrząsem krwotocznym. Tępy uraz głowy spowodował powstanie krwiaka podtwardówkowego po stronie prawej, który gdyby nie krwotok do jamy brzusznej z uszkodzonego więzadła śledzionowo przeponowego i wstrząs krwotoczny, to krwiak ten stopniowo narastając i powiększając się mógłby także doprowadzić do zgonu. Niedługo potem na miejsce zdarzenia przyjechał, zawiadomiony przez lekarza, patrol policji. W czasie zatrzymania A. K. miał o, 90 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowód: zeznania J. G. k.95-96, k. 88, karta medycznych czynności ratunkowych k. 4, opinia sądowo – lekarska sporządzona przez biegłego W. G. k.175-182, protokół przebiegu badania stanu trzeźwości oskarżonego k. 5, zeznania J. P. k. 99v.-101, zeznania M. N. k. 101 - 101v., zeznania M. R. k.101v-102, zeznania R. P. k.102v.-103.

W bliżej nieustalonym czasie, poprzedzającym zgon pokrzywdzonej A. K. odbył z nią stosunki płciowe.

Dowód: opinia z przeprowadzonych badań biologicznych k. 409-424, wyjaśnienia A. K. k. 109-110, k.116-117.

A. K. ma obecnie 31 lat. Od ok. 15 roku życia nadużywał środków psychoaktywnych oraz zaczął palić marihuanę. Rok później zaczął także przyjmować amfetaminę. Od 17 roku życia zaczął również nadużywać alkohol oraz bezodiazepin. Od 20 do 25 roku życia przyjmował ekstazy. Przez okres czasu, tj. od 23 do 24 roku życia przyjmował kokainę. W 2002r. podjął leczenie na oddziale leczenia zespołów abstynencyjnych dla uzależnionych od środków psychoaktywnych w szpitalu psychiatrycznym w Z.. W 2014r. przebywał na terapii stacjonarnej w ośrodku leczenia uzależnień w C.. W okresie poprzedzającym krytyczne zajście leczył się stacjonarnie u lekarza psychiatry w K. i zażywał leki psychotropowe.

Dowód: opinia sądowo – psychiatryczna dotycząca A. K. k. 193-197, częściowo wyjaśnienia A. K. k. 109-110, k.116-117.

A. K. nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Jest uzależniony od takich substancji psychoaktywnych jak alkohol, bezodiazepiny, kanabinoły, amfetamina i kokaina. W trakcie popełnienia zarzucanego mu czynu mógł mieć z powodu działania alkoholu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim

postępowaniem, ale było to działanie alkoholu, które był on w stanie przewidzieć na podstawie swoich wcześniejszych doświadczeń. W przeszłości ok.10 – krotnie zdarzały się palimpsesty, tj. zaburzenia pamięci, polegające na niezdolności do zapamiętywania bieżących zdarzeń. W tej sytuacji wobec A. K. znalazły zastosowanie warunki z art. 31 par. 3 k.k.

Dowód: opinia sądowo – psychiatryczna dotycząca A. K. k. 193-197.

Oskarżony A. K. był już w przeszłości karany sądownie. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Kamiennej Górze w sprawie II K 169/15 z dnia 19 lutego 2015r. został skazany za czyn z art. 207 par. 1 k.k. i art. 157 par. 1 k.k. w zw. z art. 11 par. 2 k.k. popełniony na szkodę swojej babci Z. S. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby, wynoszący 3 lata.

Dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Kamiennej Górze w sprawie II K 169/15 z dnia 19 lutego 2015r. k. 99, karta karna k. 97-98.

Oskarżony A. K. w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, jednakże podał, że nie pamięta okoliczności w jakich doszło do śmierci konkubiny M. F.. Pamiętał, że wcześniej pokłócił się z nią i odbył stosunek płciowy. Nie potrafił podać kolejności tych zdarzeń. W trakcie awantury oskarżony uderzył pokrzywdzoną „w głowę i w bok prawą ręką”. Więcej okoliczności nie pamiętał, podał, że ma jedynie takie „przebłyski świadomości, że uderzył pokrzywdzoną”. Wyjaśnił, że w przeszłości dochodziło do sytuacji, że w trakcie awantur szarpał i wulgarnie wyzywał konkubinę. Miały one miejsce najczęściej wtedy, gdy znajdował się pod wpływem alkoholu, czasem także, gdy był trzeźwy. W większości przypadków nie pamiętał tych zdarzeń, mówiła mu o nich następnego dnia konkubina. Oskarżony wyjaśnił, że leczył się psychiatrycznie. Podał, że kochał M. F. i nie chciał jej zabić. (k.109-110, k. 116-117)

A. K. przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i w przeważającym zakresie nie podtrzymał swoich wcześniejszych wyjaśnień. Podał, że to policjanci, którzy przesłuchiwali go w postępowaniu przygotowawczym „zmusili” go „pod groźbą pobicia” do przyznania się do zabójstwa M. F., dodatkowo znajdował się wówczas „w szoku” i przyjmował leki. W dniu zdarzenia w godzinach popołudniowych udał się z konkubiną do sklepu spożywczego, gdzie zakupili alkohol. W drodze powrotnej spotkał kolegów M. C. i W. F., a następnie swojego wujka R. S., z którym najpierw udał się do sklepu, a potem do parku. Pokrzywdzona udała się w tym czasie do domu. Kiedy oskarżony powrócił do mieszkania M. F. była już pobita, podjął wówczas akcję reanimacyjną, powiadomił pogotowie. A. K. wyjaśnił, że nie wie, kto mógł pobić konkubinę. Zaprzeczył, aby w przeszłości dochodziło pomiędzy nim a pokrzywdzoną do nieporozumień, w trakcie których stosowałby wobec niej przemoc fizyczną i słowną. Jedynie raz pokłócił się z konkubiną, ponieważ w czasie jego nieobecności w domu spotkała się z innym mężczyzną. (k. 83v. – 84v.)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego A. K. złożone przez niego w postępowaniu przygotowawczym należało ocenić z dużą dozą ostrożności. Jakkolwiek przyznał się on do zabójstwa M. F., jednakże, opisując przebieg krytycznego zdarzenia, w szczególności swoje działania, które finalnie doprowadziły do śmierci pokrzywdzonej, zasłaniał się w większości niepamięcią, „brakiem świadomości”. Przyznał się jedynie do pojedynczego uderzenia ręką w „twarz i bok” pokrzywdzonej, gdy z protokołu oględzin i sekcji zwłok M. F., z załączonego materiału poglądowego, wyłania się obraz bardzo brutalnie pobitej pokrzywdzonej (około 40 wyszczególnionych obrażeń, znajdujących się zwłaszcza na głowie i twarzy).

Wyjaśnienia tej treści stanowią w ocenie Sądu konsekwencją zdiagnozowanych u A. K. zaburzeń pamięci tzw. palimpsestów, polegających na tym, że pod wpływem alkoholu tracił on zdolności do zapamiętywania bieżących zdarzeń. Biegli w sporządzonej w toku postępowania opinii sądowo – psychiatrycznej wskazali na to, że w przeszłości takie stany wystąpiły u oskarżonego ok. 10 - krotnie. Po takich stanach, po wytrzeźwieniu A. K. dowiadywał się, że był agresywny lub dokonywał czynów autoagresywnych (np. 2012r. wylał sobie w takim stanie wrzątek na głowę). Zaburzenia pamięci stanowiły konsekwencję zdiagnozowanego u oskarżonego uzależnienia od alkoholu. A. K. w 17 roku życia zaczął w sposób problemowy pić alkohol. Biegli rozpoznali także u A. K. inne uzależnienia, tj. od takich substancji psychoaktywnych jak bezodiazepiny, kanabinole, amfetamina i kokaina. We wnioskach końcowych opinii

sądowo – psychiatrycznej biegli psychiatrzy wskazali na to, że A. K. w trakcie popełnienia zarzucanego mu czynu mógł mieć z powodu działania alkoholu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, ale było to działanie alkoholu, które był on w stanie przewidzieć na podstawie swoich wcześniejszych doświadczeń. W sposób kategoriyczny wykluczyli również, aby zachowanie A. K. w inkryminowanym czasie nosiło znamiona działania w stanie upojenia patologicznego.

Takie wnioski w całości korespondują z przywoływanymi wyjaśnieniami oskarżonego z postępowania przygotowawczego, który opisywał takie stany, wskazując na to, że najczęściej pod wpływem alkoholu, wpadał „w taki szal – trans” i nie pamiętał wówczas co robił (k.110). Tożsame okoliczności akcentowała w swoich pierwszych zeznaniach babcia oskarżonego - Z. S., podając, że od razu uprzedziła M. F., aby „uważała na wnuka i nie pozwoliła mu pić alkoholu, ponieważ jak wypije to może być agresywny i potem nie pamięta co robi” (k.54v.).

Sąd uznał opinię sądowo – psychiatryczną za w pełni wiarygodną. Opinia ta pochodzi od osób posiadających wiadomości specjalne, wydana została po przeprowadzeniu dokładnych badań i zawiera przekonujące i jasne uzasadnienie. W ocenie Sądu nie sposób zarzucić jej niejasności, niepełności czy też sprzeczności. Biegli znali wszystkie zebrane w sprawie dowody, także dokumenty obrazujące wcześniejsze leczenie psychiatryczne oskarżonego. Dysponowali wiedzą wynikającą nie tylko z analizy dokumentów, ale też przeprowadzonego badania. Pozwoliło im to na wyprowadzanie logicznych wniosków, które w sposób dokładny przeanalizowali w opinii.

Z kolei wyjaśnienia A. K. złożone przez niego przed Sądem uznać należało za całkowicie niewiarygodne. O ile w jego wcześniejszych wyjaśnieniach można było dostrzec podjęty przez niego trud rekonstrukcji inkryminowanych zdarzeń, to już wyjaśnienia z postępowania jurysdykcyjnego w sposób jednoznaczny zmierzały do uniknięcia odpowiedzialności karnej za zabójstwo M. F.. Według nich oskarżony miał do późnych godzin nocnych przebywać poza miejscem swojego zamieszkania i dopiero po powrocie do domu zastać tam śmiertelnie pobitą pokrzywdzoną.

Wyjaśnienia tej treści stoją nie tylko w całkowitej sprzeczności do wyjaśnień złożonych przez A. K. w postępowaniu przygotowawczym, ale przede wszystkim do zeznań złożonych przez I. R.. Świadek to sąsiadka zmarłej M. F.. Przedstawiona przez nią relacja pozwoliła na precyzyjne odtworzenie zdarzeń, które poprzedziły zgon pokrzywdzonej.

W szczególności I. R. zeznała że:

1. Około godz. 18 14 – letnia córka świadka, idąc do sklepu mijając bramę budynku powracających do domu nietrzeźwych M. F. i A. K..
2. Po godz. 19 I. R. wychodzi na korytarz, aby zapalić papierosa i słyszy dobiegające z mieszkania M. F. odgłosy awantury, w trakcie której oskarżony wulgarnie wyzywa pokrzywdzoną, zarzuca jej unikanie kontaktów seksualnych, rozbija o podłogę jakiś szklany przedmiot.
3. Około godz. 20 w mieszkaniu M. F. jest już cicho.
4. Później na miejsce zdarzenia przyjeżdża pogotowie i policja.

Sąd uznał zeznania I. R. za całkowicie wiarygodne i na ich podstawie poczynił w sprawie wiążące ustalenia faktyczne. Przede wszystkim wskazać należy na to, że brak było w niniejszej sprawie jakichkolwiek przesłanek, które pozwoliłyby na dyskredytację relacji tego świadka. Była ona osobą obcą zarówno dla pokrzywdzonej, jak i dla oskarżonego. Nie była z nimi w jakikolwiek sposób skonfliktowana. Z racji bliskiego sąsiedztwa miała ona możliwość praktycznie codziennej obserwacji pokrzywdzonej i oskarżonego. W swoich zeznaniach relacjonowała więc także okoliczności towarzyszące ich wspólnemu życiu, wskazując w szczególności na nadpobudliwy, agresywny charakter A. K., podejmowanie przez niego wulgarne i poniżające zachowania wobec M. F.. Jej zeznania stanowią więc rzeczową, spójną relację nie tylko zdarzeń poprzedzających krytyczne zajście, ale także okresu wspólnego życia A. K. i M. F.. Znamienne jest również i to, że korespondują one z tym fragmentem wyjaśnień A. K., złożonymi przez niego w postępowaniu przygotowawczym, w których wskazywał na to, że w rzeczywistości krytycznego wieczoru doszło pomiędzy nim a

pokrzywdzoną do awantury, jak również wskazywał na fakt odbycia z nią stosunków seksualnych. Okoliczność tę potwierdza także sporządzona w toku postępowania opinia z przeprowadzonych badań biologicznych. W wymazie z pochwy pokrzywdzonej stwierdzono obecność nasienia oskarżonego (k.423). Sąd uznał tę opinię za wiarygodną. Została ona przeprowadzona przez osobę, która posiada wymaganą wiedzę z zakresu biologii. Była pełna, wyczerpująca i jasna. Oskarżony nie kwestionował wniosków i ustaleń zawartych w opinii.

Wobec powyższych zeznań I. R., przedstawionej przez nią precyzyjnie chronologii zdarzeń poprzedzających zgon M. F., nielogicznym byłoby przyjęcie jako wiarygodnej tezy przywoływanej w toku postępowania jurysdykcyjnego przez A. K., odnośnie tego, że od ok. godz. 15 do godz. 22 przebywał poza miejscem swojego zamieszkania i o śmiertelnym pobiciu M. F. przez nieznanego sprawcę.

Nie uszło uwadze Sądu, że tej treści wyjaśnienia znalazły potwierdzenie w zeznaniach R. S. i Z. S.. Jednakże dokonując analizy zeznań tych dwojga świadków nie sposób nie zauważyć tego, że obaj są dla A. K. osobami najbliższymi (wujek i babcia). Ponadto R. S. składał zeznania pierwszy raz dopiero przed Sądem. Jest to o tyle niezrozumiała okoliczność, że w przypadku, gdy posiadał tak doniosłe informacje, które mogłyby pomóc oskarżonemu w oczyszczeniu się z zarzutu zabójstwa M. F., dziwi to, że zwlekał ze złożeniem zeznań aż 8 miesięcy i dopiero, gdy A. K. przedstawił swoją odmienną relację zdarzeń przed Sądem, zdecydował się sam zeznawać, uwiarygadniając tym samym zmienioną relację oskarżonego. W przypadku Z. S. nie sposób nie zauważyć rozbieżności w treści jej zeznań z postępowania przygotowawczego i postępowania jurysdykcyjnego, przede wszystkim odnośnie przebiegu rozmowy telefonicznej przeprowadzonej z A. K., jaka miała miejsce w nocy 15 listopada 2015r. W postępowaniu jurysdykcyjnym świadek wskazywała na to, że wnuk telefonicznie poinformował ją o tym, że po przyjeździe do mieszkania zastał otwarte drzwi oraz pokrzywdzoną „siedzącą w kucki”, nieprzytomną i nie dającą oznak życia (k.80). Na te okoliczności świadek nie wskazywała w trakcie swoich pierwszych zeznań, podając jedynie, że oskarżony zadzwonił do niej i powiedział, że „G. coś się stało i nie oddycha” (k.54v.). Ponadto ciężko wyobrazić sobie, aby pokrzywdzona, będąc nieprzytomną, bez wyraźnych oznak życia, mogła „siedzieć w kucki”. Co istotne na taką nietypową pozycję M. F. nie wskazywał w swoich wyjaśnieniach sam oskarżony, podając, że kiedy wrócił do domu zastał ją „leżącą” (k. 83v.). Z. S. w postępowaniu jurysdykcyjnym podała także szereg nowych okoliczności, które poprzedzały, jak również nastąpiły po krytycznym zejściu z dnia 15 listopada 2015r., a w szczególności o spotkaniu jej syna R. S. z A. K. oraz o jej rozmowie z oskarżonym, do jakiej doszło na miejscu zdarzenia, bezpośrednio po interwencji funkcjonariuszy policji. Jakkolwiek o spotkaniu z A. K. krytycznego wieczoru mówił także w swoich zeznaniach R. S., to nie sposób nie dostrzec tego, że te dwie relacje znacząco różnią się od siebie. Z. S. zeznała, że syn wrócił po godz. 20, z kolei R. S. podał, że w domu matki był po godz. 22. Jest to okoliczność istotna jeśli zważyć na to, że Z. S. w swoich zeznaniach złożonych przed Sądem z matematyczną wręcz dokładnością podawała godziny poszczególnych zdarzeń. Z kolei fakt rozmowy Z. S. z A. K. na miejscu zbrodni, w trakcie której miał on ją poinformować o tym, że w nie był obecny w domu, w czasie kiedy miało miejsce pobicie pokrzywdzonej, nie znajduje potwierdzenia w żadnym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Co istotne nie wskazywał na nią nawet sam A. K.. Wreszcie Z. S. nie potrafiła w sposób logiczny wyjaśnić rozbieżności w swoich zeznaniach, jak również faktu przytoczenia przez nią dopiero w postępowaniu jurysdykcyjnym szeregu nowych okoliczności dotyczących krytycznego zdarzenia. Zasłaniała się lakonicznie brakiem pamięci – „jak się zeznaje, to nie zawsze się wszystko pamięta” (k.90v.). Dziwi wszakże to, że świadek dopiero po upływie około 8 miesięcy od upływu krytycznego zejścia drobiazgowo relacjonowała poszczególne zdarzenia, jakie miały miejsce w dniu 15 listopada 2015r., nie była zaś w stanie tego uczynić bezpośrednio po krytycznym zejściu w czasie składania swoich pierwszych zeznań.

Dokonując oceny zeznań Z. S. nie uszło uwadze Sądu także i to, że próbowała ona w swoich zeznaniach z postępowania jurysdykcyjnego w niekorzystnym świetle przedstawić osobę pokrzywdzonej, wskazując na to, że spotykała się ona z innym mężczyzną w czasie, kiedy oskarżony przebywał poza miejscem zamieszkania. Tę okoliczność eksponował również w swoich wyjaśnieniach przed Sądem sam A. K., podając, że stanowiło to źródło jego konfliktów z M. F.. W rzeczywistości żaden inny dowód nie potwierdził tej okoliczności. Nie sposób nie zauważyć także tego, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym podał, że w okresie poprzedzającym krytyczne

zajście zdenerwował się na konkubinę, ponieważ „nie mógł znaleźć tytoniu”. Podał także, że nigdy nie był zazdrosny o nią, ponieważ „wiedział, że ona go kocha” (k. 110).

Świadek Z. S. w toku całego postępowania nie kryła swojego dużego emocjonalnego zaangażowania w sprawę. Okoliczność ta nie może dziwić, jeśli się zważy na to, że to ona wychowywała A. K. od ukończenia przez niego dziewiątego roku życia. O ile jej zeznania z postępowania przygotowawczego są obiektywne i wiarygodne – świadek szczerze mówiła nie tylko o problemach wychowawczych jakie miała z wnukiem, o jego licznych uzależnieniach, o żywionych przez nią obawach odnośnie jego związku z M. F., ale też obiektywnie zrelacjonowała treść rozmowy telefonicznej, jaką A. K. przeprowadził z nią w nocy 15 listopada 2015r. Niestety na tożsamą ocenę nie zasługują jej zeznania złożone przed Sądem. W ewidentny sposób starała się „pomóc” wnukowi w uniknięciu odpowiedzialności karnej, uwiarygodnić przyjętą przez niego w postępowaniu jurysdykcyjnym linię obrony.

Należało też skonfrontować wyjaśnienia A. K. z postępowania jurysdykcyjnego z zeznaniami J. G.. Świadek jest lekarzem, krytycznej nocy przyjechał wraz z zespołem ratunkowym na miejsce zdarzenia, to on stwierdził zgon M. F.. Złożone przez niego zeznania były jak najbardziej rzeczowe i obiektywne. Podał, że oskarżony w tym czasie zachowywał się „niespójnie”, nie potrafił w sposób logiczny wytłumaczyć co się stało pokrzywdzonej. Raz mówił, że „20 minut wcześniej konkubina dawała jeszcze jakieś oznaki życia, a później, że ostatni raz widział ją trzy godziny wcześniej” (k.95v.).

Sąd dokonując oceny wyjaśnień A. K. złożonych przez niego w postępowaniu jurysdykcyjnym, miał na uwadze to, że żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie potwierdził, aby oskarżony składając swoje wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym był zastraszany przez przesłuchujących go funkcjonariuszy policji.

W toku postępowania jurysdykcyjnego zostali przesłuchani policjanci, którzy dokonywali czynności z udziałem A. K., tj. P. O., J. P., M. N., M. R., R. P.. Wszyscy zgodnie zaprzeczyli, aby wyjaśnienia złożone przez A. K. w postępowaniu przygotowawczym były mu narzucone, czy w jakikolwiek sposób na nim wymuszone. Sąd dał wiarę tej treści relacjom, były one kategoryczne, w swej treści spójne i jednoznaczne. Co więcej nie sposób nie zauważyć tego, że pierwsze wyjaśnienia A. K. składał nie przed funkcjonariuszami policji, ale przed prokuratorem (k. 108-110). Ponadto, gdyby w rzeczywistości pierwsze wyjaśnienia zostały „wymuszone” na A. K. przez dokonujących czynności w postępowaniu przygotowawczym policjantów, to niezrozumiała byłaby postawa oskarżonego, który w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, przed Sądem, podtrzymał swoje pierwsze wyjaśnienia, podając, że w całości polegają one na prawdzie. (k.116v.). Bez wątplenia A. K. miał wówczas pełną swobodę wypowiedzi, Sąd nie narzucał mu żadnej wersji krytycznego zajścia.

Jako wiarygodne Sąd ocenił także zeznania złożone przez świadków A. D., R. Ś., I. K. (2) i Z. F.. Wszyscy oni wskazywali na podejmowanie przez A. K. agresywnych, wulgarnych zachowań wobec pokrzywdzonej. Świadkowie ci to w przeważającej większości osoby obce dla oskarżonego (jedynie Z. F. to ojciec zmarłej pokrzywdzonej), ich relacje co do powołanych wcześniej okoliczności były ze sobą zgodne. Z racji sąsiedztwa, czy też wizyt w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej (Z. F.) mieli oni możliwość obserwacji wspólnego pożycia A. K. z M. F..

Sąd za prawdziwe uznał również zeznania złożone przez W. F. i M. C.. W swoich relacjach potwierdzili, że w okresie poprzedzającym śmierć M. F. spotkali się z A. K. i wspólnie z nim spożywali alkohol. Co najistotniejsze obaj wskazali na to, że rozstali się z nim przed godz. 18 (M. C. ok. godz. 16.30 –k.88v., z kolei W. F. – pomiędzy godz. 17-18 k.89), co koresponduje z relacją świadka I. R., która zeznała, że z relacji córki wie, że A. K. wraz z M. F. wrócili do domu ok. godz. 18.

Jako podstawę czynienia ustaleń faktycznych Sąd uznał także pisemną oraz uzupełniającą ustną opinię sądowo – lekarską złożone w toku postępowania przez biegłego W. G.. Brak było bowiem przesłanek, które pozwoliłyby na ich kwestionowanie. Nie były one podważana przez żadną ze stron w toku postępowania. Opinie były spójne, rzeczowe jasne i logiczne, a nadto zostały sporządzone przez osobę, która posiada wymaganą wiedzę oraz praktykę z zakresu medycyny sądowej. Biegły wskazał przyczynę zgonu pokrzywdzonej, wyszczególnił obrażenia, jakich doznała

podczas krytycznego zająścia, przedstawił prawdopodobny mechanizm ich powstania. Wnioski jego były na tyle pewne i jednoznaczne, że pozwoliły Sądowi na czynienie stanowczych i kategorycznych ustaleń faktycznych.

W niniejszej sprawie brak było podstaw, by kwestionować dokumenty stanowiące dowód w sprawie, w tym sporządzone opinie. Pozostałe dowody również zasługują na danie im wiary, pochodzą od uprawnionych do ich wydania podmiotów, zostały sporządzone w prawem przepisanej formie, są rzetelne i korespondują ze sobą oraz z dowodami osobowymi.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo oskarżonego A. K. w zakresie przypisanego mu czynu nie budzi wątpliwości. W dniu 15 listopada 2015 roku w K., zadał uderzenia M. F. po całym ciele, powodując u niej obrażenia w postaci licznych podbiegnięć krwawych, otarć naskórka i krwiaków na całym ciele, w tym krwiaka małżowiny usznej prawej o wymiarach 4 x 2,5 cm, krwiaka podtorebkowego ogona trzustki, krwiaka podtorebkowego górnego bieguna nerki lewej, krwiaka krezki jelita grubego w okolicy zgięcia śledzionowego jelita, krwiaka okolicy wnęki śledziony z krwiakiem i rozerwaniem więzadła śledzionowo przeponowego z krwotokiem do jamy otrzewnowej, krwiaka podtwardówkowego po stronie prawej, wylewu krwi podpajęczynówkowego w okolicy skroniowej prawej i śladów krwi w komorach mózgu, złamanie VIII żebra po stronie lewej. W wyniku takiego działania A. K. doszło do powstania u pokrzywdzonej tępego urazu brzucha z uszkodzeniem więzadła śledzionowo przeponowego w okolicy wnęki śledziony z następowym krwotokiem do jamy otrzewnej i wstrząsem krwotocznym, których następstwem była nagła śmierć M. F..

W realiach przedmiotowej sprawy nie budzi wątpliwości, że śmierć pokrzywdzonej była skutkiem zachowania oskarżonego.

Jak słusznie podnosi się w orzecznictwie, w sytuacji, gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób niebudzący wątpliwości ustalić zamiaru sprawcy, to dla prawidłowego ustalenia rzeczywistego zamiaru sąd powinien sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawcy, to jest do okoliczności przedmiotowych. Dla wykazania wypełnienia podmiotowej strony zbrodni zabójstwa w postaci zamiaru bezpośredniego nie jest wystarczające wskazanie sposobu działania, w tym takie jego elementy jak rodzaj użytego narzędzia, siła ciosu czy skierowanie agresywnych działań przeciwko ośrodkom ważnym dla życia pokrzywdzonego. Są to niewątpliwie bardzo istotne elementy, które jednakże nie mogą automatycznie przesądzić o ustaleniu działania z zamiarem bezpośrednim zabójstwa (m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 kwietnia 2014 r., sygn. akt: II AKa 49/14, niepubl.). Ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działał z zamiarem zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 października 2014 r., sygn. akt: II AKa 252/14, LEX nr 1545001).

Przeciwko przyjęciu, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej przemawiają przede wszystkim jego wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, w których konsekwentnie zaprzeczał, aby chciał pozbawić życia pokrzywdzoną, deklarował autentyczne uczucie miłości, jakie żywił do M. F.. Zdaniem Sądu deklaracje te były jak najbardziej szczerze. Jakkolwiek pożycie oskarżonego i pokrzywdzonej znacząco odbiegało od zwyczajowo przyjętych norm społecznych, to mieściło się w normach przyjętych w grupie osób, w jakiej obracali się A. K. i M. F.. Oboje bowiem byli uzależnieni od alkoholu, pomimo swojego młodego wieku, osobami w znacznym stopniu zdemoralizowanymi. A. K. i M. F. w okresie poprzedzającym zgon pokrzywdzonej prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, tworzyli parę. Konflikt pomiędzy nimi zaczął się niespodziewanie, oskarżony pod wpływem alkoholu zaczął wyrzucać pokrzywdzonej unikanie przez nią kontaktów seksualnych. Taka przyczyna kłótni, była w istocie dość błaha, dlatego nie można stwierdzić, aby oskarżonemu w szczególny sposób mogło zależeć na pozbawieniu życia pokrzywdzonej. Zamiar swój podjął w sposób nagły. Z drugiej strony nie można stracić z pola widzenia tego, że w czasie krytycznego zająścia A. K. zadał M. F. z dużą siłą wielokrotne uderzenia (od 15 do 20 uderzeń k. 105v.), które w

przeważającym zakresie były skierowane w jej głowę, jak również w brzuch, czyli obszary ciała mieszczące wrażliwe i ważne dla życia ludzkiego organy. Biegły W. G. w swojej opinii złożonej przed Sądem podkreślił również to, że urazy jamy brzusznej mogły powstać na skutek kolankowania (uznał je za najbardziej prawdopodobną przyczynę zaistniałych u pokrzywdzonej obrażeń k.106). Napastnik w takiej pozycji znajduje się nad leżącą na podłodze ofiarą, naciskając z dużą siłą kolanem na jamę brzuszną. (k.105v.). Nie sposób również nie zauważyć dysproporcji w fizjonomii oskarżonego i pokrzywdzonej. A. K. ma ok. 190 cm. wzrostu i waży ponad 100 kg, z kolei M. F. miała 160 cm wzrostu i 48 kg wagi (k.176). Uderzenia zostały zadane przez oskarżonego pokrzywdzonej wielokrotnie, z dużą siłą. Taka agresja oskarżonego wobec nieporównywalnie słabszej fizycznie pokrzywdzonej, która dodatkowo w tym czasie znajdowała się pod znacznym wpływem alkoholu (2,9 promila alkoholu we krwi – k. 239a) skierowana właśnie w głowę oraz w brzuch, niewątpliwie może prowadzić do zgonu i oskarżony zadając uderzenia pokrzywdzonej musiał co najmniej przewidywać możliwość zabicia człowieka i godzić się na to. Niebagatelne znaczenie dla określenia zamiaru oskarżonego, w kontekście jego zachowania w trakcie zdarzenia oraz bezpośrednio po nim, miała ta okoliczność, że pozostawił ciężko pobitą pokrzywdzoną, będąc obojętnym na obrażenia, jakie odniosła i nie starając się zminimalizować skutków swojego działania. Fakt ciężkiego, krytycznego stanu pokrzywdzonej nie wymagał posiadania przez oskarżonego wiedzy fachowej, był ewidentny i oczywisty. Przekonuje o tym chociażby załączona dokumentacja zdjęciowa wykonana w miejscu odnalezienia ciała M. F., a zwłaszcza zdjęcia obrażeń twarzy (k.25-26). Biegły W. G. wprost podał, iż natychmiastowe udzielenie pomocy pokrzywdzonej dawało szansę na jej przeżycie. Pozostawienie zaś ciężko pobitej ofiary bez próby udzielenia jej pomocy powinno być traktowane jako elementem godzenia się na śmierć pokrzywdzonego" (podobnie: wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 1980 r., III KR 351/80, OSNKW 1981 r., Nr 6, poz. 31; zobacz także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2015 r., V KK 70/15, opubl. Legali; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 lutego 2015 r., II AKa 291/14, opubl. Legalis).

Z uwagi na powyższe okoliczności zasadne było przypisanie oskarżonemu działania z zamiarem ewentualnym.

Zamiar ewentualny zawsze towarzyszy jakiemuś innemu zamiarowi bezpośredniemu. Zamiar ten występuje w związku z jakimś celowym zachowaniem i oznacza godzenie się, akceptację możliwości, że zachowanie sprawcy może zrealizować znamiona czynu zabronionego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 11 września 2013 r. w sprawie II AKa 278/13, LEX nr 1375925). Sąd uznał, iż oskarżony miał świadomość spowodowania swym postępowaniem ciężkich obrażeń ciała pokrzywdzonej, a dalej idący skutek w postaci spowodowania śmierci M. F. przewidywał i godził się na to.

Stosownie do poczynionych powyżej rozważań Sąd zmienił opis czynu przypisanego A. K. w wyroku w stosunku do treści zarzutu z aktu oskarżenia.

A. K. jest zdolny do zawinięcia. Nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Jest uzależniony od takich substancji psychoaktywnych jak alkohol, benzodiazepiny, kanabinole, amfetamina i kokaina. W trakcie popełnienia zarzucanego mu czynu mógł mieć z powodu działania alkoholu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, ale było to działanie alkoholu, które był on w stanie przewidzieć na podstawie swoich wcześniejszych doświadczeń. W przeszłości ok.10 – krotnie zdarzały się palimpsesty, tj. zaburzenia pamięci, polegające na niezdolności do zapamiętywania bieżących zdarzeń. W tej sytuacji wobec A. K. znalazły zastosowanie warunki z art. 31 par. 3 k.k.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest wysoki. Przemawia za tym oczywiście przede wszystkim skutek, jak zaistniał w niniejszej sprawie. A. K. spowodowała śmierć osoby najbliższej – swojej konkubiny, z którym pozostawał we wspólnym pożyciu. Działała wprawdzie nie z premedytacją, ale z zamiarem nagłym, jednak nie można tracić z pola widzenia, że zachowanie oskarżonego nie było sprowokowane przez pokrzywdzoną. Należy podkreślić także i to, że w okresie poprzedzającym krytyczne zajście M. F. przyjmowała wobec niej jednokrotnie wulgarnych i zaczepnych wobec niej działań oskarżonego, postawę uległą, nie dążyła z nim do jakiegokolwiek konfrontacji. Tak też było w czasie awantury, jaka miała miejsce w dniu 15 listopada 2015r. Do zabójstwa doszło w miejscu zamieszkania oskarżonego i pokrzywdzonej, a więc tam, gdzie M. F. winna czuć się najbezpieczniej.

Wymierzając oskarżonej karę, Sąd miał na względzie dyrektywy wymiaru kary ujęte w art. 53 § 1 i 2 kk oraz wszystkie okoliczności charakteryzujące jej osobę i postawę. Jako okoliczność obciążającą, inną niż te uwzględnione przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, Sąd uznał działanie oskarżonego pod wpływem alkoholu oraz jego uprzednią karalność – również za przestępstwo skierowane wobec osoby najbliższej (znęcanie się i spowodowanie obrażeń z art. 157 par. 1 k.k. na szkodę swojej babci Z. S.), jego naganny tryb życia. Przeprowadzone w czasie zatrzymania badanie oskarżonego wykazało, że ma on w wydychanym powietrzu 0,90 mg/dm³. Nie można jednak tracić z pola widzenia tego, że wyniki te nie są do końca miarodajne, bowiem nie wskazują rzeczywistego stanu nietrzeźwości z chwili krytycznego zdarzenia. Badanie A. K. miało miejsce o godz. 22.51, a więc co najmniej po upływie 2 godzin od zajścia z udziałem pokrzywdzonej. Tym samym, w tym czasie, ilość alkoholu w organizmie oskarżonego zaczynała maleć, natomiast u pokrzywdzonej, z uwagi na zgon, nie dochodziło już do eliminacji alkoholu z organizmu.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał początkowe przyznanie się oskarżonego do zabójstwa pokrzywdzonej, okazywaną wówczas skruchę, jak również działanie przez niego z zamiarem ewentualnym.

W przedstawionych powyżej okolicznościach, w szczególności charakteryzujących właściwości i warunki osobiste oskarżonego, jego tryb życia przed popełnieniem przestępstwa, Sąd uznał jako adekwatną dla niego karę 14 lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu okres długotrwałej izolacji więziennej stanowić będzie dla oskarżonego nie tylko realną dolegliwość, sprawiedliwą odpłatę za popełniony czyn, ale także szansę na zmianę swojego życia, powrót do społeczeństwa. Istnieje na to realna szansa, jeśli zważyć na wnioski zawarte przez biegłych w opinii sądowo – psychiatrycznej, w których wskazali na konieczność podjęcia przez A. K. długoterminowej terapii od uzależnień.

Sąd na podstawie art. 230 § 2 kpk zabezpieczone w toku niniejszego postępowania rzeczy, jako nieprzydatne do dalszego postępowania, zwrócił osobom uprawnionym do ich odbioru.

Oskarżony był w toku postępowania tymczasowo aresztowany, dlatego też zgodnie z jednoznacznym wymogiem z art. 63 § 1 kk należało zaliczyć na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

Zgodnie z dyspozycją art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. Ł. kwotę 1.020 złotych oraz dalszą kwotę 234,60 zł podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej przez nią z urzędu oskarżonemu.

W ocenie Sądu zachodzą podstawy do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i opłaty na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Za takim wnioskiem przemawia jego sytuacja osobista i materialna, orzeczona bezwzględna długoterminowa kara pozbawienia wolności.